

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie  
bez doreczenia do domu  
miesięcznie . . . M. 440  
z dostawą

z przesyłką  
za granicą  
Cena po

we  
i na

20 Mk.

# Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł.  
30 Mk. Za 1 wiersz w nadst.  
nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz  
na 1-szej stronie 200 Mk. Za  
1 wiersz w kronice 150 Mk.  
Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo  
drobie 10 Mk. i 1 słowo dla  
szukających pracy 8 Mk. Paski  
jak pokron. Cała str. 30.000 M.  
Pół str. 15.000 M. Cała str. 1  
pod nagłów. 30.000 M. w nie-  
dzielę i święta o 50% droższe.  
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:  
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.  
Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiada za: Dr. Wacław Mejbaum.

## Wybory w Wilnie.

Wilno. (AW.) Generalny komisarz Zabierzowski oświadczył, iż sprawa udziału poszczególnych narodów w głosowaniu przedstawia się następująco: Wśród Litwinów, zamieszkałych na Wileńszczyźnie należy stwierdzić zmianę nastroju, postanowili oni mianowicie wziąć udział w głosowaniu; Białorusini, prócz grupy Łastowskiego, również wezmą udział w wyborach; żydzi, jakkolwiek oficjalnie powstrzymują się od udziału w wyborach, przecie przedstawiciele swych pozostawili w komisjach wyborczych. W sferach żydowskich niema zasadniczej opozycji przeciw Sejmowi, tak, iż w poszczególnych wypadkach żydzi będą głosowali. Według przypuszczeń komisarza, zwołanie Sejmu wileńskiego nastąpi około 20. stycznia. Wbrew prowokacyjnym wiadomościom antypolskiego „Głosu Litwy“ o rzekomym proteście Ligi Narodów, komisarz Zabierzowski oświadczył, iż dotychczas żadnego protestu zagranicy przeciw wyborom wileńskim nie było.

Wilno. (AW.) We czwartek rozpoczęło się w mieście rozlepianie plakatów z obwieszczeniami treści partyjnej, zwalczającej przeciwników politycznych. Nastroj w mieście coraz gorętszy. Napływ przyjezdnych wzrasta. Ostatnio przybył tu korespondent „Times'a“.

Wilno. (AW.) Donoszą tu z południowych części powiatu wileńskiego, że w dniach reklamacji i sprawdzania list wyborczych panowało tu tak wielkie ożywienie, jak w dniach jarmarcznych.

Paryż. (PAT.) Radio. W związku z nadchodzącymi w Wileńszczyźnie wyborami, donosi „Temps“, że komisja kontrolna Ligi Narodów jest niezadowolona z opozycyjnej polityki litewskiej. Wedle informacji tegoż dziennika, komisja powyższa zamierza opuścić Kowno na znak niezadowolenia z powodu odrzucenia drugiego projektu Hymansa.

## Czyje będzie Wilno?

(Korespondencja własna.)

Poznań.

Bez żadnej najmniejszej wątpliwości, jak było, jak jest, tak i zawsze będzie miastem polskim, pomimo że z tradycji zowie się stolicą Litwy, pomimo że posiada ze 40 proc. ludności żydowskiej i że wreszcie nawet i „Białorusini“ (recte: grupka samozwańczych „obrońców“ mało określonego i jeszcze mniej uświadomionego ludu białoruskiego) wyciągają swe łapy, dowodząc do jakichś praw urojonych do tego grodu.

Kultura polska, myśl i duch polski zapanowały w Wilnie nad wszystkim i miasto takie, jakim je zna historia nie było już żadnym innym jak tylko polskiem.

A pod względem wytrwałości i mocy, duch polski złożył egzamin nie byle jaki w ciągu ostatnich stu lat niewoli moskiewskiej! Na Wilno bowiem i na całe kresy wschodnie najdawniej i najgroźniej zwała się potęga nieprzyjacielska, która przedewszystkiem polskość postanowiła tam wytepić i wyrwać raz na zawsze z korzeniami!

I nie zrobiła nic!

Przeminał Nowosiłcow i Siemaszko-zdrajca, — przeszedł brutalny i krwawy Murawiew, wersalski i podstępny Palapow, — w grobie leżą Kochanowscy, Ożewscy i cały nieskończony szereg rusyfikatorów, a Wilno było i jest niewzruszenie polskiem choć w więzieniach, na Sybirze i na szubienicach, poginęły tysiące — dziesiątki tysięcy najlepszych synów tej ziemi. Ginęli za „Litwę, Ojczyznę swoją“ — ginęli jednak jako Polacy, bo pojęcia Polski i Litwy były tak ściśle, tak nierozdzielnie z sobą związane, że wprost nie do pomyślenia było jakkolwiek rozdzielenie tych dzielnic jednej, wspólnej dla wszystkich Ojczyzny-Polski.

Tempora mutantur, et nos mutamur in illis.

Po 63 roku, w myśl zasady odwiecznej: divide et impera, rząd moskiewski tłumaczył młodzieży, wychodzącej z ludu litewskiego, że unia z Polska była grabież potęgi i sławy Litwy, będącej w fazie największego rozkwitu i zdołszy. Gdyby nie pójście w „niewolę polską“, Litwa posiadałaby nie tylko samodzielność sama dla siebie, ale podbiwszy całą Ruś Białą i znaczną część Ukrainy stawała się potężnym państwem wschodnio-europejskim. Jeżeli zaś w dodatku i chrześcijaństwo przyjęła wschodnie — stałaby się panem wszystkich księstw ruskich. Oczywiście ci szczególni propagatorzy idei wielko-litewskiej „zapominali“ dodawać, że ruskie zdobycze były wyrokiem śmierci dla litewskiej krainy, który wraz ze swą stolicą rutenizował się nader szybko. Że Litwa więc mogłaby w rzeczy samej stać się potężnym, samodzielnym państwem wschodniem, rozpoczartem od Bałtyku po Ural, — od Morza Białego po Echinus i Hirkan, ale w Litwie tej, prócz nazwy, nie byłoby nic litewskiego. Byłaby to więc ta sama prawosławna, zachłanna, zaboborna Rosja, o dynastji być może Gedyminowiczów, którzy na po dobieństwo ostatnich Piastów Śląskich nic ojczystego by w sobie nie mieli.

Litwini, a właściwie niewielka garstka Litwomianów dała się wziąć na te moskiewskie kawaly, i w rezultacie nastąpił rozłam i rozwinęła się jaknajbardziej wroga akcja antypolska. Szczegółnej ostrości i jeśli można się tak wyrazić: aktualności nabierała „kwestja litewska“ z chwilą wzmożenia się i wysunięcia na plan pierwszy czynników demagogiczno-wywrotowych, pociągających lud, bienny dość o ile chodziło o sprawy narodowościowe, a już najbardziej wrogo stanęli przeciwko nam agitatorzy litwomańscy, kiedy do roboty wzięli się żydzi, którzy na zmianę i nawet jednocześnie szczuli przeciwko nam w sojuszu z władzą carską, lub jako rzecznicy hasel wolnościowych.

O ile jednak prądy litwomańskie mogą mieć jakieś takie znaczenie i wpływy w etnograficznie litewskich okolicach (to bynajmniej nie wszędzie) o tyle Wilno i pas bardzo jeszcze szeroki, oddziałający je na zachód od kowienszczyzny jest czysto polski i żadne usiłowania i intrygi nie, poza chwilowym zamętem tam nie uzyskają.

Tak samo nie zrobi nic „ruch białoruski“, — propaganda również demagogiczno-wywrotowa, ta-

## Konferencja w Cannes.

Cannes. (PAT.) Havas. Ministrowie państw sprzymierzonych omawiali propozycję L. George'a, wedle której Niemcy niezdolne do zapłacenia w terminie rat 15 stycznia i 15 lutego w kwocie 600 milionów marek w zlocie, miałyby zapłacić w tym okresie tylko 500 milionów marek w ratach miesięcznych po 125 milionów marek w zlocie do 15 kwietnia. Połowa sumy wypłaconej przypadłaby Belgji, której prawo pierwszeństwa wygasłoby w roku 1923, Anglja otrzymałaby 60—80 milionów marek, Włochy rzekłyby się znacznej części przypadającej na nie kwoty 80 milionów, na co zasadniczo zgodziła się delegacja włoska. Prawa Francji nie zostałyby zupełnie naruszone. Sprawa wejścia w życie na okres trzyletni układu wiesbadeńskiego oraz układ finansowy z 13 sierpnia z. r. byłyby podane rewizji na korzyść Francji.

Projekt angielski podaje system gwarancji w sprawie uporządkowania gospodarki finansowej Rzeszy, mianowicie kontrolę Reichsbanku, podniesienie taryf pocztowych i kolejowych, transakcje węgla niemieckiego, ograniczenie obiegu pieniądza papierowego, wreszcie dokonywanie wypłat dewizami zagranicznymi, które przedostają się do Niemiec w związku z niemieckim eksportem.

Hannover. (PAT.) Radio. Niemiecka komisja cieżarów wojennych wręczyła 4 bm. komisji odszkodowań notę, w której zaznacza, że wobec obrad w Cannes debaty nad materiałami noty z 2 grudnia są bezprzedmiotowe do czasu decyzji Rady najwyższej.

Londyn. (PAT.) WBK. Sprawozdawca „Daily Mail“ donosi z Cannes, że na pierwszym formalnym

posiedzeniu Rady Najwyższej, która odbędzie się dziś, każdy premier wypowie swe poglądy na sytuację gospodarczą nie poruszając sprawy reparacji. Na wczorajszej konferencji angielskiego kanclerza skarbu z belgijskim ministrem skarbu Belgja odmówiła stanowczo wyrzeczenia się pierwszeństwa. Również na propozycję angielską zaofiarująca Francji skreślenie długu państwowego w Anglii wynoszącego 600 milionów funtów szterlingów pod warunkiem zgody francuskiej na zmniejszenie ogólnej sumy długu niemieckiego, Francja odpowiedziała odmownie.

Paryż. (PAT.) WBK. Sprawozdawca „Petit Parisien“ z Londynu donosi, że w sferach państwowych potwierdza się, iż L. George chce stanowczo poruszyć kwestję równowagi gospodarczej i w mowie poprzednio ułożonej przedstawi wyczerpujące swoje expose w tej sprawie. Donoszą również z Cannes, że Włochy po niejakiem wahaniu przychyliły się do planu płatniczego zaprojektowanego przez L. George'a w imieniu Wielkiej Brytanji a natomiast Belgja została izolowana.

### RATHENAU NIE POJEDZIE DO CANNES.

Paryż. (Tel. wł.) 6 stycznia, Rathenau zrezygnował ze swego wyjazdu do Cannes i w tych dniach ma wyjechać do Berlina. Wiadomość ta podziałała jako wielka sensacyjna niespodzianka. We wtorek wieczorem był Rathenau gościem u przedstawiciela Ameryki w komisji reparacyjnej.

## Wieści z Górnego Śląska

### Prez. Calonder objeżdża teren górnośląski.

#### Papierowe alarmy.

Katowice. (Tel. wł.) 6 stycznia. Wczoraj o g. 8 rano rozpoczął się objazd Górnego Śląska przez prez. Calondera, który udał się w towarzystwie rzeczoznawców najpierw do Mysłowic, gdzie zwiedził kopalnię miejscową, następnie do kopalni w Błęszarnej, gdzie zwiedził największą płoczkę cynkową. Około 11:30 przybył p. Calonder do Królewskiej Huty, gdzie udał się do fiskalnych zakładów przemysłowych. Po zwiedzeniu ogromnej huty żelaza, udał się do hotelu „Reichshof“ — gdzie go Polacy przyjmowali śniadaniem. O godz. pół do drugiej wyjechał do Lipy, gdzie zwiedził wielką hutę cynku, poczem udał się do Friedenshütte, gdzie obejrzał wielką hutę żelaza. Ze strony niemieckiej w podró-

ży inspekcyjnej towarzyszyli p. Calonderowi pp. Lewall, i Geppert. — z polskiej pp. pełn. min. p. Olszowski, Popławski, Eberhardt i Kiedroń z Nar. Rady Ludowej. Oprócz nich był obecny amerykański pułkownik Barber i dyr. Dreszer.

Katowice. (Tel. wł.) 6 stycznia. W objeździe Górnego Śląska przez p. Calondera brał także ze strony polskiej udział inż. Grabowiecki, Kramszyk i Karszo Siedlecki.

Katowice. (Tel. wł.) 6 stycznia. Biuro Wolffa pod nagłówkiem: „Polonizacja obrabowanej części G. Śląska“ donosi, że w Rożnizni ze względu na cinięcie przez rząd niemiecki subwencji zaniknięta została wyższa szkoła dla dziewcząt.

kże antypolska i tak samo jak wszelkie inne wrogle nam kierunki, silnie przez żydów popierane.

Alc w chwili obecnej chodzi o ten zamet, czasowy choćby, który w żadnym razie nam na dobre nie wyjdzie.

Zjazd tzw. „bialoruski”, czyli po prostu powiadający: narada grona agitatorów-demagogów, używających płaszcza białoruskiego za pokrywkę dla swych istotnych celów socjalistycznych. (czy też „ludowców”?), zdecydowała stanowczo dążenie połączenia z Polską ale z udzieleniem Białej Rusi autonomji i z połączeniem tej Białej Rusi z Wileńszczyzną i całemi kresami wschodnimi, plus ta część, która obecnie w ręku Bolszewji się znajduje.

Taka rezolucja dziś, w przededniu wyborów do Sejmu orzekającego jest tylko manewrem, obrachowanym na oszukanie czujności polskiej i na wprowadzenie w błąd naszej opinii.

— No, to jednakowoż Białorusini opamiętali się. — mówi ten i ów, po przeczytaniu o zamiarach powyższych. A autonomia? Już się należało im się za ich ustępstwo cośkolwiek i z naszej strony!

Jak się zdaje ze wszystkiego, Sejm orzekający nie powinien mieć większości „federalistycznej”. Mo że jednak posiadać pewną ilość pierwiastków chwiejnych i łatwowiernych, które będą chciały głosować za przyłączeniem do Polski, ale mogą dać się zbudzić rzekomymi sympatjami tych czy innych grup i zgodzić się na omanianie nie tylko samej sprawy przynależności, ale i warunków tej przynależności.

Moga wejść na śliską drogę określenia przyszłego stosunku do Polski, dyskusowania nad prawami mniejszości, etc...

I w tym tkwi największe niebezpieczeństwo, zwłaszcza, jeśli się zważy, że u steru rządu wileńskiego stoja obecnie ludzie, którzy tak jaskrawo i nie mniej zadokumentowali swe tendencje w sprawach polskich jak np. Meyszowicz, Prystor etc. etc.

Wilno ostatecznie będzie polskiem. To kwestja nie ulega. Przez jakie jednak przedtem przejdzie trudności i cierpienia? Ile nabrudzą tu żydzi, którzy je dziś już za żydowskie miasto chcą uważać.

Tego przewidzieć nie można, ale należy być przygotowanym na liczne i ciężkie ataki, i to nie tylko ze strony naszych jawnych wrogów, ale i tych, którzy ze swych stanowisk powinni być przede wszystkim najgorliwszymi obrońcami polskości Wilna oraz polski i całości Rzeczypospolitej Polskiej.

Włodzimierz Dworzaczek.

## Przegląd polityczny

—x—

### PARYSKIE NASTROJE PRZED KONFERENCJĄ W CANNES.

Uwaga paryskich kół politycznych jest całkowicie skupiona na konferencji w Cannes. Poincaré na łamach „Matin’a” przypomina, że w Cannes stoi pomnik Edwarda VII, którego pamięć nie pozwoli mężom stanu zapomnieć o entente. Niektórzy politycy wyrażają obawy, że konferencja nie doprowadzi do pożądanego wyniku, ale zarazem wyrażają głębokie przekonanie, że Francja musi uzyskać z niej korzyści. O ile się potwierdzi wiadomość, że L. George ma całkownie lub częściowo przynajmniej zrezygnować z żądań angielskich i jeśli Belgja zgodzi się na zmianę w najbliższych spiatach, wtedy Francja otrzyma w gotówce sumę, na którą w myśl układu londyńskiego nie mogła liczyć. Nie brakło zachodów, aby zjednać Belgię dla angielskich planów. Stanowisko Włoch jest nie pewne. Briand odbył półgodzinną konferencję z włoską delegacją, jednak wynik jej jest na razie niewiadomy.

### DLACZEGO FRANCJI ŁODZIE PODWODNE SĄ KONIECZNE?

Uzasadniając stanowisko delegacji francuskiej w sprawie zbrojeń morskich pisze „Matin”, iż na to, aby zrozumieć wagę, jaką przywiązuje Francja do łodzi podwodnych, trzeba przypomnieć, że rozległość wybrzeży, które ma do obrony łącznie z swemi kolonjami, wynosi w przybliżeniu 24.000 km. Stany Zj. licząc w to Alaskę mają 12.000 km. do obrony, zaś Włochy, które chciano w Waszyngtonie postawić pod tym względem na równi z Francją — 8.500 km. z kolonjami.

Zgodnie zaś z tem na co niedawno zwrócił uwagę angielski dziennik „Morning Post” (w numerze z 28. grudnia) jest związane z tradycją floty francuskiej, nadawanie jej przedewszystkiem charakteru obronnego. Większą i główną część floty francuskiej tworzyły przed wojną lekkie okręty i torpedowce. Tasma tradycja i tesame konieczności każą Francji sięgnąć do łodzi podwodnych. Nie tkwi w tem żadna dla nikogo ze strony Francji groźba ani niebezpieczeństwo, ale wyłącznie chęć zabezpieczenia w sposób możliwie najbardziej ekonomiczny wybrzeży kraju ojczyznego i dalekich swych kolonji.

# „Słowo Polskie”

największy, najtańszy dziennik  
na Wschodzie Rzeczypospolitej

w roku 1922 będzie wychodzić w objętości zwiększonej

pod redakcją dr. Wacława Mejbauma przy udziale Tad. Fabjańskiego, dr. Eustach. Gaberlego, dr. Romana Kordysa, dr. Wład. Kozickiego, Stan. Maykowskiego, Aleks. Medyńskiego, dr. Stefana Mękarskiego, Wład. Szenderowicza i Janiny Żmudzińskiej.

W Warszawie: delegat redakcji Zygmunt Raczkowski.

Stali korespondenci: Gdańsk: dr. Ignacy Dziedzic, Katowice: Jan Przybyła, Poznań: Włodz. Dworzaczek, Warszawa: Zofja Osbergerowa, Wilno: Franciszek Hryniewicz. — Oprócz wiadomości podawanych przez powyższych współpracowników telefonem i pocztą „Słowo Polskie” zamieszczać będzie jak dotychczas korespondencje z Płoskirowa, Krzemienca, Lucka, Stanisławowa, oraz listy swych przyjaciół z wszystkich większych miejscowości Wołynia, Podola, Pokucia i Ziemi Czerwieńskiej. Korespondent objazdowy: Aleksander Medyński.

Referaty: Muzyka: Prof. Uniwers. dr. A. Chybiński i Józef Weleszczuk. Sztuki plastyczne: dr. Wład. Kozicki. Teatr: Stan. Maykowski, Jadwiga Osberger-Bóhikowa (Warszawa) i dr. M. Kastarska (Paryż). Przegląd piśmiennictwa: Prof. Uniw. dr. Wiktor Hahn.

„Słowo Polskie” ma zapewnione na rok 1922 współpracownictwo najwybitniejszych sił naukowych, literackich i publicystycznych.

W roku ubiegłym w piśmie naszym współpracowali między innymi:

1) w zakresie polityki i umiejętności politycznych: Prof. Uniw. dr. Jan Czekanowski, dr. Stan. Głabiński, dr. Włodz. Godlewski, Jerzy Gościcki, dr. Stan. Grabski, Józef Hłasko, dr. Roman Kordys, Ignacy Korzeniowski, dr. Aleks. Krzeczunowicz, Prof. Uniw. dr. Jul. Makarewicz, Prof. Uniw. dr. Zbigniew Pazdro, dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Jan Rozwadowski, Stanisław Rymar, Marjan Seyda, dr. Aleksander Skarbek, Kazimierz Siciecki, dr. Stefan Uhma, Prof. Uniw. Boh. Wasilutyński, Poseł Jan Zamorski;

2) w sprawach oświaty i kultury: dr. Ludwik Bykowski, ks. dr. J. Długosz, dr. Adolf Chybiński, Ignacy Grabowski, dr. E. Modelski, dr. Wincenty Śmiałek, Prof. Uniw. dr. Konstanty Wojciechowski, Zygmunt Wasilewski;

3) w zakresie wiedzy wojskowej: bryg. Czesław Mączyński i ppułk. Józef Sopotnicki;

4) nauka i sztuka: a) Poezja: Jan Kasprowicz (utwory Szekspira i Wilde’a), Juljusz German, Wład. Kozicki, Zdzisław Małaczynski, Stanisław Maykowski, Jan Pietrzycki, Kazimierz Rychłowski (Baudelaire, Fort, Guerin, Magre Maurice, Samain, Verhaeren, Verlaine), Adam Szczerbowski, Kazimierz Wierzyński, Jan Zahradnik; Preza: Wacław Filochowski, Stefan Grabinski, Tad. Opióła, Stanisław Wasylewski;

b) Krytyka i historia: Piotr Dunin-Borkowski, Prof. Uniw. dr. W. Bruchnański, Prof. Uniw. dr. Bron. Gubrynowicz, Władysław Jabłonowski, Prof. Uniw. dr. Juljan Kleiner, Leszek Konopacki, dr. Jan Gwałbert-Pawlikowski, Mieczysław Smolarski, dr. Wincenty Śmiałek, dr. Stefan Vrtel-Wierczyński, Stanisław Wasylewski.

Witold Bunikiewicz, Marjan Buszynski, Henryk Ertel, dr. Eugenjusz Melier, dr. Mieczysław Treter (estetyka);

c) Filozofia ścisła i Przyroda: Doc. Un. dr. Kazimierz Ajdukiewicz, Prof. Uniw. dr. Jan Czekanowski, Prof. Uniw. dr. Marcin Ernst, Doc. Uniw. dr. Adam F scher, Prof. Politechn. dr. Benedykt Fulinski, Prof. Uniw. dr. Jan Hirszier, Rektor Politechniki dr. Maksymilian Huber, Prof. Politechn. dr. Juljan Tokarski, Prof. Politechn. dr. Szymon Wierdak, dr. Roman Zawirski.

Kilka z rozpraw ogłoszonych w roku ubiegłym w „Słowie Polskiem” wyszło w wydaniu książkowym, a mianowicie: 1. dr. M. T. Huber: „Albert Einstein i jego teoria”, wyd. II.; 2. Prof. dr. Jan Czekanowski: „Wschodnie zagadnienia graniczne Polski i stosunki etniczno-społeczne”; 3. Prof. dr. Juljan Makarewicz: „Drożyzna czy lekkomyślność”; 4. Prof. dr. Stan. Grabski: „Naród a Państwo” (w druku); 5. Prof. dr. Jan Czekanowski: „Województwa Małopolskie a Galicja Wschodnia Mandatowa”; 6. Podpułk. Józef Sopotnicki: „Kampanja polsko-ukraińska”.

**FRANCJA A ROSJA SOWIECKA.**

Paryż. (PAT.) Havas. W przeciwieństwie do wiadomości pochodzących ze źródeł niemieckich, oświadczają kółka międzynarodowe, że niema żadnej misji francuskiej w Moskwie ani żadnej misji sowieckiej w Paryżu i że wogóle rząd francuski nie nawiązał żadnych rokowań z bolszewikami.

Londyn. (Tel. wł.) 6 stycznia. Przed ostatnią konferencją z Briandem otrzymał L. George memoriał od robotników angielskich, żądających zmiany polityki reparacyjnej, uznania rządu sowieckiego, wycofania wojsk z nad Renu, międzynarodowej konferencji w sprawie odbudowy Europy i kredytów dla Niemiec.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagesblatt” donosi z Mediolanu: Rząd włoski poinformowany został urzędowo o ustąpieniu ambasadora francuskiego Barrere’a. Barrere był reprezentantem Francji w Rzymie od r. 1900.

Waszyngton. (PAT.) Francuska delegacja komisji flotowej nie zawiadomiła jeszcze o przyjęciu 10 tysięcy tonn jako największej miary objętości wody wypchniętej przez lekkie okręty, sadzą jednak, że na tej podstawie zostanie sprawa załatwiona w czasie konferencji admirałów.

Waszyngton. (PAT.) Urząd marynarki oddał do dyspozycji 30 dotychczas nieużytych okrętów celem przewiezienia transportów zboża do Rosji.

**NIEMCY CZESKCY PRZECIW UKŁADOWI W LANACH.**

Praga. (PAT.) Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie klubów posłów i senatorów niemieckiej partii socjalno-demokratycznej. Po referacie posła Czernaka uchwalono głosować ze względów zasadniczych przeciwko układowi w Lanach, zawartego między Czechosłowacją i Austrią.

**ROKOWANIA WĘGIERSKO-AUSTRYACKIE.**

Wiedeń. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Budapesztu, że prezydent gabinetu węgierskiego Bethlen wyjedzie we czwartek przyszłego tygodnia do Wiednia, aby tam odbyć osobiście konferencję z kanclerzem Schoberem. Fakt ten, że premier węgierski sam szuka spotkania z kanclerzem austriackim, dowodzi, że rokowania wiedeńskie przekroczyły znacznie ramy kwestii zachodnich Węgier.

Helsingfors. (AW.) Delegacji Karelskiej wyjechali do Genewy celem przedstawienia Lidze Narodów materiałów w sprawie postępowania sowiektów w Karelii.

Praga. (AW.) W dniach 4 i 5 bm. odbywały się konferencje socjalrewolucjonistów rosyjskich. Przemawiał Czernow, Bruszanow, Rubinowski i inni. Podkreślano, iż eserzy stoją na stanowisku samookreślenia na radów w jaknajszerszym znaczeniu. Mówcy podkreślali jednocześnie, że eserzy odrzucają myśl zbrojnego zwalczania bolszewików. Podczas dyskusji zabral głos komunistę rosyjski, któremu jednak publiczność nie pozwoliła skończyć przemówienia. Przerwano również przemówienie Ukraińcowi, nie pozwalając mu mówić po ukraińsku.

— Warszawa. (PAT.) Pan marszałek Tramczyński powrócił z wycieczki świątecznej z Wielkopolski.

— Warszawa. (PAT.) Dziś przybywa do Warszawy poseł polski w Paryżu Maurycy Zamojski.

Warszawa. (PAT.) Zaproszona przez prezydenta ministrów młodzież szkół poznańskich przybyła wczoraj o godz. 21.30 wiecz. do Warszawy. Na dworcu kolejowym powitały gości delegacje szkół męskich i żeńskich w Warszawie. Gości rozkwatowano po domach ich warszawskich kolegów.

DR. JAN ARNOLD.

11)

**W niewoli hajdamackiej w Złoczowie.**

(Dokończenie.)

Wolnością zupełną cieszyłem się jednak na razie tylko godzin kilka. — Otrzymawszy bowiem ostrzeżenie, że mnie, tudzież kilku innych wojskowych chcą hajdamacy na wniosek Bilacza, osławionego redaktora „Złoczowskiego Słowa” wywieźć przy ostatecznym wycofaniu się, skryłem się u p. Millerowej, żony właściciela składu trumien, która narażając się sama i rodzinę swoją na największe niebezpieczeństwo — udzieliła nam schronienia na strychu nad składem trumien.

Stamtąd jak z najlepszego obserwatorium śledziłem wycofywanie się gościem tamopolskim hajdamackich oddziałów. 24. maja wieczór odważyłem się opuścić kryjówkę swoją bardzo niewygodną skutkiem niskiego belkowania dachu.

Internowani wogóle znaleźli tymczasowy przytułek w różnych domach i możliwie nie pokazywali się na ulice, gdzie panował ruch gorączkowy i zaczynały się już rabunki uchodzącego żołdactwa. 27-go maja przedpołudniem rabowało żołdactwo wszędzie.

Między 12-tą a 13-tą godziną tegoż dnia wjechało niespodziewanie do Złoczowa auto z kilkoma oficera-

**„Ecole de Danse” Szkoła tańców modnych pod dyrekcją St. Niemczynowskiego** rozpoczyna kursa tańców salonowych, zwykłych i modnych jak ; Boston, Foxtrott (Shimmy), Quæstep, Tango itp. według najnowszych wzorów zagranicznych. Dla tańczących godziny perfekcji. Dobór towarzyski ściśle przestrzegany. Wpisy : plac Akademicki, 3 l. p. godz. 5—7.  
**Do współpracy udało się dyrekcji pozyskać prof. Baleskiego.** n52

**Carska faworyta**

Dramat w 6 aktach z udziałem znanych artystów Izzy Kozłowskiej, Józefa Węgrzyna i Jerzego Lesz-ni08 czyńskiego światła **Kino Galimera**

**Konferencja międzynarodowa dla odbudowy Europy postanowiona.**

**Niemcy i Rosja w zmyśl. Ameryka w roli obserwatora. Siedzibą konferencji: Praga!**

Paryż. (PAT.) Filip Millet telefonuje do „Petit Parisien”, że z rozmowy popołudniowej między Briandem i L. Georgem zdaje się wynikać, iż konferencja ograniczy się do zagadnień, które wymagają bezpośredniego rozważenia mianowicie do kwestji reparacyjnej na rok 1922. Wielkie zagadnienia będą odłożone na później. Definitywne uregulowanie kwestji reparacyjnej i kwestji równoczesnego zniesienia długów międzysojuszniczych nie może być rozstrzygnięte bez udziału Ameryki. Pertinax donosi do „Echo de Paris”, że zasadnicza zgoda Brianda co do udziału Niemiec i Rosji w konferencji międzynarodowej jest zapewniona, urzeczywistnienie jednak tego planu wymaga jeszcze drażliwych rokowań z rządem sowiektów. Francja czyni w tej sprawie pewne zastrzeżenia i życzy sobie, aby kwestja reparacyjna nie była uzależniana od kwestji wschodniej Europy. L. George jest w tej sprawie innego zdania.

Cannes. (PAT.) Havas. Międzynarodowa konferencja dla ekonomicznej odbudowy Europy będzie zwołana w najbliższym czasie. Na tę konferencję będą

zaproszone Niemcy i Rosja. Ta ostatnia pod pewnymi warunkami.

Cannes (PAT.) Havas. L. George i Briand odbyli dłuższą naradę, w czasie której porozumeli się co do warunków zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej oraz określili jej program, wyłączając stanowczo wszelkie sprawy polityczne. Konferencja będzie się zajmowała wyłącznie sprawami ekonomicznymi i finansowymi, będzie się starała poprawić walutę, ożywić wymianę towarów oraz uregulować ruch na rynku światowym. Prawdopodobnie Niemcy i Rosja będą zaproszone do wzięcia udziału w konferencji. Udział Rosji nie będzie w niczem przesadzał sprawy uznania rządu sowiektów. Ameryka będzie prawdopodobnie reprezentowana przez przedstawicieli w charakterze obserwatorów.

Paryż (PAT.) Havas. Jak donoszą z Cannes L. George wskazał na Pragę jako ewentualną siedzibę przyszłej konferencji gospodarczej.

**Rozstrój Niemiec.**

Königswusterhausen. (PAT.) Stosunki bezpieczeństwa w państwie niemieckim pogorszyły się w ostatnich trzech miesiącach. Donoszą o szeregu śmiałych napadów bandyckich i kradzieżach. Ministerstwo poczt i telegrafów musiało sprowadzić silne strażę dla pilnowania kabli i połączeń telegraficznych, które w ostatnich czasach padały często ofiarą zamachów zorganizowanych band.

Berlin. (PAT.) Wolff. Dzienniki dowiadują się,

że Bermondit Awałow, znany ze swej działalności w krajach nadbałtyckich, został wezwany do opuszczenia Niemiec do 17 stycznia br. Awałow występował w Berlinie jako naczelny wódz zachodniej armji rosyjskiej nieistniejącej już od dawna i nadawał byłym niemieckim oficerom, którzy dawnie należeli do jego formacji różne tytuły i odznaczenia. Na tej zasadzie został on uznany za niepożądanego cudzoziemca (lästiger Ausländer) i wydalony.

**Zbliżenie romuńsko-serbskie.**

Bukareszt. (PAT.) Orient-radio. Rodzina królewska i grecka para nast. tronu udaje się do Sinaya, aby przyjąć króla serbskiego Aleksandra mającego tam przybyć w niedzielę. W przyjęciu wzięmie także udział Take Jonescu.

Belgrad. (PAT.) WBK. Według doniesień urzę-

dowych udaje się król Aleksander do Sinaya, aby tam spędzić prawosławne święta Bożego Narodzenia jako gość króla Ferdynanda. „Prawda” donosi, że nie jest wykluczone, iż w czasie tego pobytu król zaręczy się. Pod nieobecność króla władzę królewską będzie wykonywał rząd.

mi polskimi. — Oficerowie ci odłączyli się był. od dawnych oddziałów polskich, będących dopiero w marszu na Złoczów od strony Kurowic w przypuszczeniu, że Złoczów już zajęty przez inne oddziały polskie, względnie zupełnie już opuszczony. — Tymczasem tyłowe oddziały wojsk hajdamackich — słabe coprawda liczebnie i zdemoralizowane — były jeszcze w posiadaniu dworca kolejowego — po dokonaniu wysadzenia złożonego w okolicy dworca materiału wojennego i podpaleniu koszar kawalerzyckich.

Po otrzymaniu z mojej strony wyjaśnienia o sytuacji — oficerowie ci odjechali z powrotem przyrzekając równocześnie skierowanie natychmiast do Złoczowa, przynajmniej jednej kompanji wojska.

Jako najstarszy wówczas chwilowo stopniem oficer w Złoczowie, objąłem samorzutnie komendę miasta, wydając polecenie zebrania się bezwzględnego na podwórzu magistratu wszystkich zdolnych do broni Polaków i zbierania w mieście wszelkiej broni i amunicji.

Gdy po godz. 14-tej przyszedłem na podwórze magistratu złoczowskiego, przeżyłem tam jedną z najpiękniejszych chwil mego życia. — Zebrał się bowiem z gotowością natychmiastowej walki z dziesiątkami hajdamacką i młodzi, którzy ledwie udźwignąć mogli karabiny i starzy pochyleni wiekiem i ciężkimi przeświadczeniami więźniemi. Broni i amunicji znalazło się dość zwłaszcza, że dużo żołdeków hajdamackich cofając się, broń tę porzucali. — Przy pomocy kilku oficerów i podoficerów, wybraliśmy bezwzględnie wcale poka-

źny i dobrze uzbrojony oddział — znalazł się nawet karabin maszynowy; oddział ten rozdzieliłem na kilka plutonów pod wodzą oficerów i starszych podoficerów i wydałem polecenie obsadzenia miasta i wschodnich krańców miasta wraz z dworcem. Wkrótce też strzały dochodzące od strony wschodniej świadczyły wymownie o tem, że żołnierze moi zetknęli się już z uchodzącym żołdactwem hajdamackim i że spełniły się ich więzienne marzenia.

Na murze magistratu złoczowskiego, na szczycie którego rozwinięta się biało-amarantowa chorągiew — ogłosiłem, że obejmuję komendę miasta aż do wkroczenia regularnej armji polskiej, wzywając mieszkańców do bezwzględnego stosowania się do wszystkich tymczasowych zarządzeń.

Miejsce dotychczasowego hajdamackiego komisarza miasta Dra Golda, który wslawił się podpisaniem bezwartościowych biletów kasowych hajdamackich w czasie właśnie, gdy opisane na zamku miały miejsce morderstwa i który dopuścił do zmian polskich nazw ulic na nazwy takie jak: Chmielnickiego, Petlury, Mendelsohna, Szulem-Alejem etc., zajął zasłużony dla miasta Dr. Kołaczkowski.

Usunięcie Dzerowicza, Czerwińskiego i innych i obsadzenie tymczasowe urzędów nastąpiło dopiero po wkroczeniu regularnej armji polskiej, której pierwszą oddział zawitał do oswobodzonego już z rąk hajdamackich Złoczowa późnym wieczorem 27. maja 1919 roku.

NADESŁANE.

**Firma Antoni Uwiera**  
Lwów, ulica Halicka 10 79  
poleca w olbrzymim wyborze wykwintne towary  
bławatne na karnawał po znacznie niższych cenach

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 stycznia.

### TEATR WIELKI.

W sobotę 7 stycznia o g. 3:30 „Betleem polskie”.  
O g. 7:30 „Carreau”.  
W niedzielę 8 stycznia o g. 3:30 „Betleem polskie”.  
O g. 7:30 „Czerwony młyn”.

### TEATR MAŁY.

W sobotę 7 stycznia o g. 7:30 „Niebieski lis”.  
W niedzielę o g. 3:30 „Moralność p. Dulskiej”.  
O g. 7:30 „Zakochani”.

### TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 7 stycznia o g. 7:30 „Hiszpański słowik”.  
W niedzielę o g. 3:30 „Taniec szczęścia”.  
O g. 7:30 „Hiszpański słowik”.

### TEATR LIT.-ART. „UL”.

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa: pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saroczyńska, Sławski, Zamorska i inni; 2) Prof. Balcński z partnerką; 3) Szopka, rewja aktualna z prologiem p. W. Raorta.

### „BAGATELA”.

1) Dział koncertowy. 10 solowych numerów z udziałem pp.: N. Kirsanowa, Noskowskiej, Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, Fortunato, Kamińskiego, Rentgena, Koncert mistrza p. Wolskiego, p. Urbaniego, duet Kirsanowa-Fortunato; 2) „Ona ma coś”, wesoła komedia w 1 akcie; 3) Sywester u pp. Kompas i Ska. żart maskaradowy w 1 akcie. — Początek o 8 wiec.

**APOLLO.** „Latające auto” premiera z Harry Peelem. W 6 aktach.

— **Towarzystwo higieniczne.** Po 7 latach zastoju w pracy, spowodowanego zawieruchą wojenną Lwowskie Towarzystwo higieniczne podejmuje swe programowe zadania mającemu się odbyć w dniu 10 stycznia br. inauguracyjnym walnym zgromadzeniu członków i zaproszonych do akcji uczestników ze sfer lekarskich, pedagogicznych i technicznych, aby, jak głosi rozestawne zaproszenia spełnić zadanie z dziedziny zdrowia publicznego „w dobre budowanie życia państwowego wolnego narodu”. Do współpracy zaprasza Towarzystwo higieniczne lwowskie przede wszystkim członków Towarzystwa Politechnicznego, które somarzutnie podjęło myśl zorganizowania na nowo Towarzystwa higienicznego. Lwowskie Towarzystwo higieniczne mające za sobą dwadzieścia z górą lat pracy propagującej i popularyzującej zasady higieny, podejmującej niejednokrotnie inicjatywę w sprawach higieny publicznej. Towarzystwo, które wydawało przez szereg lat swój organ „Przegląd Higieniczny” a w ostatnich 2 latach przed wojną popularnego „Przyjaciela zdrowia ludu”. — Towarzystwo, które zorganizowało tuż przed wybuchem wojny światowej I. na ziemiach polskich Zjazd polskich higienistów we Lwowie, zasługuje na poparcie szerokich warstw naszego społeczeństwa, aby mógł jako przedstawiciel czynnika obywatelskiego współdziałać z rzą-

## Baczność! Dramat, który każdego zająć musi p. t.

# ROMANS PANNY SŁUŻĄCEJ

Kopernik Znakokita a u nas jeszcze nieznaną artystką Liana Haid w roli głównej Marysienka

den w spełnieniu roli propagatora higieny wśród mąjszerszych sfer społeczeństwa.

— **Kino Lew** — wyświetla obecnie jeden z najnowszych obrazów produkcji francuskiej, który zdobył sobie ogromne powodzenie tak zagranicą, jakoteż w kraju. Główną przyczyną niebywałego powodzenia obrazu „**Uśmiechy i ciernie**” jest mistrzowska gra bohaterki dramatu pięcioletniej gwiazdy ekranu **Regineite Dumila** jest artystką w całym znaczeniu tego słowa, która nie tylko grać umie, ale i podziwiać. Będąc obecnie na pierwszym wyświetleniu obrazu „**Uśmiechy i ciernie**”, nie mogła nie mogła powstrzymać się od oklasków zachwytu nad swoją własną grą. Po skończonym przedstawieniu publiczność oczarowana grą młodocianej artystki, wyrwała ją sobie z rąk i każdy spieszył ucałować małego demonka. 100

— **Opłatek w Związku wywiadowców Okr. Policji Państw.** zgromadził w dniu wczorajszym zarówno przełożonych, jak i członków Związku — zatem tych, dzięki którym rzetelnej i owocnej pracy stosunki bezpieczeństwa w okręgu doszły do takiego stanu, iż okręg lwowski zajmuje dzisiaj niemal pierwsze miejsce w państwie. Przybyłych powitał p. Pyszniuk, zaznaczając, że pierwszy opłatek jest wyrazem niezamączonej harmonii, panującej w murach Okr. P. P. — poczem przemawiał kom. Wiczyński, kreśląc w pięknych słowach zadania służby wywiadowczej i jej nad wyraz wydatne wyniki na terenie okręgu, dalej insp. Lukomski, podinsp. Praszałowicz (nadkom. dr. Kruczek i inni. W imieniu zebranych wywiadowców zabrał głos p. Pyszniuk i w dłuższym przemówieniu dał wyraz tym uczuciom, które ożywiają służbę wywiadowczą, pracującą wśród trudnych warunków i ciągłego niebezpieczeństwa. Wśród serdecznego nastroju ożywionej pogawędki i pięknych, odśpiewanych koled — zebranie u uczestników pozostawiło miłe wrażenie. Wieczorem odbyła się zabawa z tańcami w gmachu P. P. przy ul. L. Sapiehy.

— **Tyfus plamisty w aresztach policyjnych.** Wczoraj zachorowało w aresztach policyjnych dwu aresztantów, Tychon Tycholis i Gustaw Różycki na tyfus plamisty. Po stwierdzeniu choroby przez lekarza wywieziono obu chorych do szpitala epidemicznego, gdzie ich jednakowoż z powodu przepełnienia nie przyjęto. Chorych z powrotem przywieziono do aresztów, z których powstało w ten sposób w śródmieściu ognisko epidemii o wybitnym promieniu rozszerzenia się.

— **Co robią uchodźcy rosyjscy we Lwowie?** Dzień niemal każdy rzuca na łamy kroniki policyjnej epizody z życia uchodźców na tutejszym gruncie. Sensacją dnia wczorajszego była „sprawa brylantowa” — uszczknięta z praktyk karciarzy-hazardystów, którzy w hotelu „Imperial” urządzili sobie spelunkę, gdzie zgrywali się nocami w bakarat, Rej w owej przygodnej karciarńi widział niejaki Karaszczuk, b. dzikiej carski i oficer rosyjski, który w r. 1914 podczas okupacji rosyjskiej pracował w ochronie, a obecnie mieszkając w jednym z pierwszorzędnych hoteli, wiedzie bajne życie, przyczem środki czerpie z gry hazardowej. Ten to Karaszczuk w „Imperialu” w towarzystwie właściciela piekarni z ul. Kotlarskiej 12 i kamienicy Blanda i szeregu uchodźców grał krytycznej

chwili w bakarata a suma w markach, dolarach i brylantach w obrocie gry wynosiła... 5 milionów!.. W aierę zamieszany był „obywatel” perski, Chaim Oli, kupiec (?), który wziął w zastaw brylanty od jednego z graczy. Karaszczuk został aresztowany i zostanie niewątpliwie odtawiony do granicy. Wkońcu wyrazić należy pełne zdziwienie, iż Dyrekcja policji toleruje takich z hazardu żyjących Karaszczuków, od których roi się w naszym mieście a tylko tu i ówdzie przypadek odkrywa i na światło dzienne wynosi afery podobne tej, o której wyżej piszemy.

— **Firma „Empe” w oświeceniu kupca bielskiego.** Kupiec z Bielska Harnel oskarżył w urzędzie śledczym policji firmę „Empe” — którą tworzy Jakob Zimmermann z Serocka, Ozjasz Abend z Sambora i niejaki Podolski — iż pobrała od niego tytułem zdatku na dostawę 20 wagonów kartofli pół miliona mk. — i nie wywiązała się z przyjętego na siebie zobowiązania.

— **Kradzieże.** Jadwiga Wisłocka, służąca u Ignacego Koilera, Sykstuska 19, korzystając z nieobecności służbowawcy skradła kilka sztuk garderoby i trzy złote damskie zegarki wartości 720.000 mk., poczem zbiegła. — Jakaś złodziejka dostała się do mieszkania Zygmunta Briela, przy pl. Akademickim 4 i korzystając z tego, iż leżał on chory w łóżku, skradła złoty zegarek z łańcuszkiem.

## Podkładki

(Blattfusselnlage)

hurtownie i detailicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego

## L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych Lwów, Słowackiego 6 (naprzeciw głównej poczty). 3870

**Dr. Zaorski** powrócił i ordynuje ul. Wincentego i oia 12 róg Zielonej. 106

**Koncert Prof. Wł. Webera** wzbudził poważne zainteresowanie. Miara jego wielki popyt za biletami, których nieznaczna pozostała ilość jest jeszcze do nabycia w Księgarni Połonieckiego (ul. Klementyny Tańskiej 3). 28

## Nauka i sztuka

\* **Inż. dr. Władysław Bryła, Beton w budownictwie wiejskiem.** Lwów i Warszawa 1921. Nakładem księgarni B. Połonieckiego. Książka leżąca przed nami, jest ogromnie na czasie. Odbudowuje się bowiem wieś polska i polskie miasto, a chcemy, aby odbudowały się jaknajlepiej. W bardzo wielu miejscach zamiast dotychczas używanego drewna, zastosowany będzie beton, jako materiał znacznie lepszy, i trwalszy. Jak wykonać budowlę betonową, daje wskazówki książka niniejsza. Opisuje bowiem szczegółowo, jak przygotować beton, jak betonować, kiedy zdjąć deskowanie itd. Następnie podaje autor sposób wykonania fundamentów, ścian, słupów i dachów betonowych, dalej stodoł, stajen, piwnic, schodów, drenów, studzien, kurników itd., jednym słowem daje całkowity opis zastosowania tego materiału na wsi. Ilustracje w liczbie 103 i kilkanaście tablic robią książkę tembardziej pożyteczną. Język zwiezly, jasny; opis wyczerpujący. K. R.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI. 6)

# ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Poszedł do bufetu i wódka gasił rozjuszony niepokój.

Nad szklanką mocnej herbaty przy samotnym, w kącie schowanym stoliku, trzęsła się siwa, kędzierzawa głowa Kuwshynina.

— No cóż, dobre nowiny? — zadudnił trochę schrypnęty bas. — Co tam słysząc w Polsce?

Nie czekając na odpowiedź, szepnął.

— Wojna, a końca jej nie widać. Czy pan zna Młodziejewo? Podobno jakiś folwark. Tak, tak, muszę tam pojechać.

W uporczywym zamyśleniu bębnił palcami po marmurowej tafli. Nagle podniósł swa długą, twardo zarysowaną głowę.

— Jest tam mały strumień i kładka koło trzech wierzb, za ostatnim ogrodem wioskowym. O sto kroków od kładki na zachód pod krzakami leżczyły leży Fiedia.

— Skąd pan ma tak dokładny opis? — biernie pytał Oreczewski, wsłuchany wciąż w swój zgłębiony wewnętrzny.

Wokół Kuwshynina unosił się zaduch alkoholu.

— Skąd, to chyba wszystko jedno. Nieomylny opis. Cały obraz mam przed oczami, podemku był tra-

fil, choć w Polsce nigdy nie byłem. Skąd wiem? Ho-ho-ho! Są na świętej Rusi mężowie błogosławieni, od Boga oświeceni i oni wiedzą wszystko. Wiedzą, gdzie żyje leże i czart hubię suszy.

Feliks milczał. W rozlęgnięciu uśmiechał się uśmiechem, a myśla, jak jastrząb, zataczał coraz szybsze koła nad tym skrawkiem wzburzonej świadomości, gdzie jęczał i wli się niepokój, przeszczepiony tam z wartkiego potoku wieści, nazwisk i dat zasłyszanych podczas odczytywania gazety.

Szarpnęło nim rozdrażnione warczenie pułkownika Winnickiego.

— Gdzie oni, sobacza mać, podzieli się? Oreczewski, powiedz sam: tańce już się zaczęły, a połowy moich oficerów nęma na sali. Ładni mi gospodarze, ładni strzelcy!

Z sąsiedniego pokoju czujnie wysypała się gromadka oficerów, chytkiem dążąc do sali. Od jednego z nich zdążył Feliks odebrać upragnioną gazetę. Miał ją w rękach, jakby bojąc się zająć do treści długich szepał.

Miękkim, przyczajonym krokiem wybiegł z bufetu, ukrył się w najdalszym pokoju i tam wsunięty w wygodny fotel, przystąpił z martwym chłodem w pierś do poszukiwań.

Omiął tytuły obojętne, nie mówiące, sztywne. Parł naprzód, to znów się cofał, przerzucał karty — i szukał.

Po sali płynął bał w śpiewnym rytmie walca.

### III.

Rzeczywisty radca stanu, doktor medycyny Piotr Sergiejewicz Kuwshynin dołał sobie konjaku do herba-

ty. Przez szeroko otwarte drzwi spojrzał na szumiącą salę, stwierdził, że córka jego, Wiera, zajęta jest ożywioną rozmową z żoną pułkownika Bjorklunda, dowódcy okręgu etapowego i znów wrócił do niestrużonego bębnienia palcami po stole w cierpliwym, męczącym jednostajnym tempie manii czy też nieszczęścia.

Kuwshynin pił dzisiaj wyjątkowo mocno. Ale ani gwarny wieczór, ani wzmocnione dawki alkoholu nie uspiły od razu rozbudzonej zgrzyzoty, przewlekłe cmiącej pod korą pozornie obojętności.

Radca zdążył już się zżyć ze swym nieszczęściem. Nie przeklinał nikogo, nie krzychał, unikał zwierzeń.

— Nie powiodło się — powtarzał sobie często formułę rezygnacji podniecając gasnące wnętrze mocną herbatą z koniakiem.

Fatum zgmiotło rodzinę ekscelencji. Jemu odebrało żonę i syna, a córce narzeczonego. Siła olbrzymia, z którą Kuwshynin nie śmiał walczyć, walila pięściami bezlitośnie, głupio, bez umiaru i zastanowienia. A gdzie uderzyła, tam niezwłocznie na powierzchni jakiegoś cichego dna zjawiała się krew, syczał ból. Gdy znudzony biurokrata wychylał się z czarnej mgły i przytomnie spoziierał na rzeczywistość, przychodził wówczas do wniosku, że w rodzinie jego skupił się cały absurd bytu, że w pobliżu wciąż jeszcze żarłocznie nieszczęście czyha by odebrać mu ostatnią bastion sensu istnienia, Wierę, a jego, Piotra, Sergiejewicza, wtrącić w szaleństwo.

(C. 4. n.)

# Dział ekonomiczny

## Z Przemysłu Wielkopolskiego.

Najstarsza w Wielkopolsce a największa w całej Polsce fabryka maszyn rolniczych H. Cegielski Tow. Akc. w dniu 15 grudnia uczęciła uroczystym obchodem 75-letni jubileusz swojej przydatnej działalności. Obchód ten rozpoczął się nabożeństwem w Farze poznańskiej, celebrowanym przez ks. Patrona Adamskiego, po którym odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej w lokalu Centrali Towarzystwa. Posiedzenie to zajął prezes Rady Nadzorczej p. Seweryn Samulski, dając krótki zarys rozwoju historycznego przedsiębiorstwa i podnosząc kolejno zasługi wybitniejszych jednostek z pośród kierowników i pracowników. Następnie członek Dyrekcji generalnej p. Suchowiak streścił przebieg pracy dziesięcioletniej około rozbudowy Towarzystwa, podnosząc przede wszystkim zasługi polskiego robotnika, który wykazał wielką ochotę do pracy i przywiązanie dla firmy i przyczynił się wielce do obecnej jej potęgi. W uznaniu tych zasług Dyrekcja generalna zgłosiła wnioski, przez Radę Nadzorczą przyjęte bez dyskusji, wypłacenia specjalnej jednorazowej gratyfikacji robotnikom jubilatów, których liczba sięga kilkudziesięciu osób. Wysokość gratyfikacji ustosunkowano do liczby lat pracy i tak: pracujący ponad 40 lat otrzymali 30.000 marek, ponad 30 lat 20.000 mk., ponad 25 lat 10.000 mk., ponad 15 lat 5000 mk. Również bez dyskusji Rada Nadzorcza zatwierdziła wnioski Dyrekcji generalnej o dodatkowym udzieleniu kwoty 5 milionów marek już istniejącego funduszu zapomogowego emerytalnego dla urzędników i robotników firmy, przyczem Rada Nadzorcza poleciła Zarządowi opracowanie statutu i regulaminu tego funduszu. Wreszcie uchwaliła Rada Nadzorcza wypłacenie wszystkim urzędnikom, którzy byli zatrudnieni w firmie z końcem września 1921 r. gratyfikacji gwiazdkowej w wysokości jednomiesięcznej całej pensji.

Godzi się wspomnieć o milej niespodziance, jaką zgotowały firmie H. Cegielski Rada Nadzorcza i Zarząd Banku Związku Spółek Zarobkowych, wręczając Zarządowi w trakcie posiedzenia Rady Nadzorczej wsparcia adres bogato wykonany. W treści adresu, umieszczonej pod wianem malowana reżymie z widokiem szeregu zakładów fabrycznych z dymiącymi kominami z jednej strony, i widokiem żłociwych łąk z drugiej. Bank Związku podkreśla 22 lata wspólnych trudów, którym przysięgali wspólny cel: „Polski grosz do wspólnej polskiej kasy”, „Polski plug na polską ziemię”. Adres zakończono następującym życzeniem: „Niech polskie młoty kują coraz sprawniej. Niech maszyny Wasze coraz lepiej uprawiają ojczyzną glebę. Niech wagony, które wyrabiaacie, wiozą do każdego zakątka Polski dobrobyt i powodzenie”.

Po posiedzeniu Rady Nadzorczej członkowie jej in corpore wraz z zaproszonymi gośćmi z wzięli centralne biura i koleino fabryki Tow. Akc. H. Cegielski położone w obrębie Poznania, począwszy od najstarszego oddziału I-go na Główniej o g. II, gdzie podejmowano ich śniadaniem z udziałem robotników-jubilatów, wśród których kilku było przeszło 50 lat pracy w firmie. Po mowie powitalnej dyrektora Suchowiaka nastąpił szereg przemówień i kolicznościowych, wygłoszonych przez Ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, który głos zabierał również w imieniu nieobecnych ministra h. dzielnicy pruskiej Wysockiego, Dyrektora Związku Polskich przemysłowców metalowych inż. Okolskiego, prezesa Rady Nadzorczej Samulskiego, najstarszego jubilatów-robotnika tokarza Przybyłskiego, i wielu innych. Ciekawy był moment, gdy jubilat prostymi a szczerymi słowami ze szczególnym naciskiem podkreślił, że troska Dyrekcji o byt robotników i ich rodzin niekiedy szła nawet dalej, niż ich własna dbałość o siebie. W zakładach na Główniej, których specjalnością jest zapatrywanie wszystkich oddziałów w odlew żelazne (produkcja tygodniowa przeszło 50.000 kg.), wstawienie kotłów do lokomobil pługów wieloskibowych, kultywatorów oraz młocarni wszelkich wielkości, goście z wielkim zainteresowaniem przyglądali się działalności olbrzymiej odlewni, śrubarni i budowie nowej siłowni.

Z Główniej firma przewiozła swoich gości na samochodach do Oddziału V., na Górnej Widzie, który wyrabia maszynny do kultury kartofli, opelacza, rakocarnie szerokokolne, trakti tarozowe itp. Stamtąd do Oddziału III, i IV., gdzie buduje się parowoz drogowe, lokomobile rolnicze, oraz wagony kolejowe. W Narazie fabryka wysusza 3 wagony dziennie, zkrótce jednak produkcja osiągnie 7 sztuk dziennie i rozszerzona zostanie na lokomobile stacyjne do celów przemysłowych i parowoz kolejowe. Na ostatni już około godz. 4.30 popołudniu goście zobaczyli w ruchu Oddział II., zajętyi reparaacją maszyn rolniczych oraz instalacją maszyn przemysłowo-rolniczych dla gorzelni, kochmalni i cukrowni przyczem posiada specjalny wydział reparaacji manometrów. Wszyscy zwiedzający z uznaniem stwierdzili, że pomimo kryzysu w przemyśle, pomimo, że inne fabryki zrzędują swoją działalność swoją do 2-3 dni w tygodniu, fabryki Cegielskiego pracują do tej

# Kino LEW

# UŚMIECHY I CIERNIE

W gł. roli Lucy Murell i pięcioletnia Reginette Dumien

Dramat nastrojowy w 6 aktach

nr 7

porę nieprzerwanie z pełną ilością godzin roboczych, tj. po 8 godzin dziennie niektóre zaś oddziały, jak śrubarnia i odlewnie na Główniej i t. zw. bandażownia, gdzie wyrabiają zestawy kół wagonowych, pracują na 2-3 zmiany.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był bankiet, urządony staraniem firmy H. Cegielski w salonych hotelu „Bazar” w Poznaniu, na którym Dyrekcja z ściągniętą staropolską gościnnością podejmowała zaproszonych gości, członków Rady Nadzorczej, przedstawicieli urzędników i robotników, oraz kierowników poszczególnych oddziałów. Bankiet otworzył prezes Rady Nadzorczej Seweryn Samulski przemówieniem powitalnym, toastując na cześć gości, poczem dyrektor Suchowiak wygłosił toast na cześć przedstawicieli rządu, wiceprezes Rady Nadzorczej hr. Bniński, na cześć pracy, uwydatniając zasługi kierowników, urzędników i robotników. P. dyrektor Suchanek uczcił Bank Związku Spółek Zarobkowych, z którym firma łączy bardzo ściśle interesy od długiego szeregu lat. Z grona przybyłych gości inż. prof. Okolski wygłosił toast imieniem Związku Polskich Przemysłowców metalowych, którego jest dyrektorem, na cześć młodzieży pracy, kończąc życzeniami dalszego rozwoju dla przedsiębiorstwa. Dalej ks. Patron Adamski toastował na cześć pioniera wielkopolskiego przemysłu Seweryna Samulskiego, wojewoda Celichowski na cześć rodziny Cegielskich, z której obecna była na bankiecie żona śp. Szambelana Cegielskiego, oraz syn, sędzia Jan Cegielski. Wiceprezydent miasta dr. Kiedacz w przemówieniu swoim wspominał o więzach, łączących tak olbrzymie przedsiębiorstwo z miastem i jego interesami, podnosząc zasługi fabryki dla rozwoju miasta. W toku dalszych przemówień chwylały się do serca za serce szczerze przemówienia jubilatów-robotników, najstarszego modelarza Gajdy i najstarszego tokarza Wtorkowskiego, z których słów płynęły uczucia wdzięczności i zadowolenia ze stosunku kierownictwa fabryki względem rzeszy robotniczej.

Wśród przybyłych na tę uroczystość gości oprócz wyżej wymienionych zauważyliśmy z Warszawy: ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, dyrektora departamentu techniczno-zasobowego Ministerstwa kolei żelaznych Wolickiego, zastępcę naczelnika wydziału technicznego Ministerstwa kolei żelaznych Szulc-Rembowski, dyrektora departamentu Juliana Dąbrowskiego imieniem ministra handlu i przemysłu, naczelnika wydziału przemysłowego Ministerstwa przemysłu i handlu p. Szwandra, z Poznania: przedstawiciela generała Raszewskiego, Dowódcy DOK. Poznań, prezydenta Dyrekcji kolejowej poznańskiej inż. Dobrzyckiego, wojewodę poznańskiego dr. Celichowskiego, starostę grodzkiego Mrawińca, starostę powiatu Poznań-Wschód Tadeusza Kłosa, wiceprezydenta miasta dr. Kiedacza, naczelnika wydziału departamentu przemysłu i handlu Ministerstwa h. dzielnicy pruskiej inż. Bańkowskiego, dyrektora P. K. K. P. Poznań Mikolajczaka, prezesa Centralnego Towarzystwa rolniczego i wiceprezesa Kółek rolniczych dr. Szuldrzyńskiego, wiceprezesa Związku fabrykantów dr. Ratajskiego, dyrektora Banku przemysłowego dr. Bańkowskiego, dyrektora Związku producentów rolnych Zygmunta Plucińskiego, dyrektora Szkoły budowy maszyn inż. Maćkownika, dyrektorów Banku Związku Spółek Zarobkowych Rybnarzewskiego, Karpińskiego, Koziołowskiego i Krysiwicza i w. in.

Depesze i listy gratulacyjne nadesłały następujące osoby resp. instytucje: JE. ks. kardynał Dalbor, ks. prałat Mayer, proboszcz parafii św. Marcjana, Minister rolnictwa Raczyński, Minister skarbu dr. Michalski, Minister przemysłu i handlu Strassburger, członek Rady Nadzorczej hr. Aleksander Szembek, który będąc zajęty w Katowicach perfraktacjami z Niemcami w sprawie wytyczenia granic, ni uroczystości przybyć nie mógł, naczelnik dyrektor P. K. K. P. p. Bigo, minister h. dzielnicy pruskiej dr. Wvbiński i wiceminister dr. Wachowiak, którzy z powodu ważnych spraw państwowych przebywali w Warszawie, nie mogli osobiście wziąć udziału w obchodzie. Następnie poseł Andrzej Wierzbicki z Warszawy naczelnik wydziału technicznego Ministerstwa kolei żelaznych inż. techn. Wasilewski, naczelnik wydziału finansowego Ministerstwa kolei żelaznych dr. Starczewski, komisarz Ministerstwa kolei żelaznych przy fabryce Cegielskiej inż. Stoński, dziekan wydziału mechanicznego Politechniki warszawskiej prof. Taylor, dziekan wydziału mechanicznego Politechniki lwowskiej prof. Suchowiak, dyrektor Syndykatu rolniczego warszawskiego Zygmont Chrzyszowski, natron Kółek rolniczych i poseł na Sejm Kazimierz Brownford, prezes Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych Rzeonikowski, który z powodu niedyspozycji pozostał w Lubawie na Pomorz. dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie Hoffmann, Bank Ludowy Inowrocław, przewodni trzej konferencji fabrykantów maszyn rolniczych oraz przedstawicieli organizacji rolniczo-handlowych Rzpłtej w Warszawie, prof. Biedrzycki

z Warszawy, Pomorska fabryka maszyn T. A. z Grudziądza, firma C. Hartwig T. A. Poznań właściciel b. firmy Bracia Lesser z Berlina, firma Gustaw Conrad z Berlina, Spółka Akc. k. J. Borowski „Elabor” Poznań, firma Edward Lohse z Bydgoszczy, firma Max Unger z Włoszakowic, firma St. Dyczkowski drogerja w Poznaniu, firma „Aquila” papierja w Poznaniu, firma Ardora Poznań-Warszawa, p. Tadeusz Cegielski z Warszawy, major Jerzy Cegielski (wnuk założyciela) z Torunia, Zjednoczenie Stowarzyszeń młodzieży polskiej, Poznań i w. in.

### SEKWESTR Dewiz w WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) WBK. Urzędowo donoszą: Wobec krających wśród publiczności pogłosek, że jednocześnie z przeprowadzeniem obowiązku zgłaszania dewiz i walut nastąpi sekwestr obcych środków pieniężnych, wyjaśnia się ze strony miarodajnej, że na podstawie ustawy o obowiązku zgłaszania dewiz i walut zabezpieczone są od sekwestru waluty i dewizy, które były w posiadaniu właścicieli w dniu 22 grudnia 1921 i zostały zgłoszone. Natomiast nie są wolne od sekwestru waluty oraz dewizy niezgłoszone, jakoteż te, które zostały nabyte po dniu 22 grudnia z. r.

## Polscy uczeni rosyjskim.

Świat cywilizowany odczuł od dawna niezmierną potrzebę inteligencji, pozostającej w Rosji i nieświeżej pałec stała i wytrwała, pobudzony duchem szczytowego humanizmu. Uczeni polscy w poczuciu odpowiedzialności wobec swej historii, raznaczonej przejawami tegoż wielkiego humanizmu, zorganizowali akcję pomocy, ograniczając ją w miarę swych sił na rzecz douczonych w imię solidarności naukowej i koleżeńskości względem ludzi dotkniętych nie tylko materialnym niedostatkiem, lecz cierpiących również moralnie z powodu trudności prowadzenia dalej w podobnych warunkach prac swych, pożytecznych dla świata całego.

Założony przy Rektoracie Uniwers. Warszawskiego Polski Komitet Pomocy Uczonym w Rosji, podjął już akcję pomocy w zakresie posiadanych środków. Uczeni polscy sądzą, że spełnią swój obowiązek, gdy powiadomą o tem świat uczonych zagranicznych, bowiem geograficzne położenie Polski, stała możność komunikacyjna, uzyskana na podstawie Traktatu Ryckiego i dość dogodna obecnie polaczenie kolejowe z Rosją, mogą im znacznie ułatwić zrealizowanie tych dobrych chęci, jakie powstają w umyśle każdego uczonogo na myśl o cierpieniach uczonych w Rosji, skazanych na powolne wymieranie.

Wszelkie dary żywnościowe i odzieżowe przesyłane za pośrednictwem Polskiego Komitetu Pomocy Uczonym w Rosji (Warszawa Rektorat Uniwers., Krakowskie Przedmieście 26/28) będą niezwłocznie przesyłane do Moskwy, lub pod adresem przez ofiarodawcę wskazanym.

Dary pieniężne mogą być zamieniane na żywność. Równie chętnie przyjmowane będą dary w książkach, czasopiśmie i innych pomocach naukowych, których brak wobec odcięcia Rosji od świata, dotkliwie odczuwać się daje.

Ofiarodawcy będą regularnie powiadamiani o otrzymaniu, wysłaniu i doręczeniu darów.

Uczeni polscy radzą, będą, jeśli ich odezwa znajdzie oddźwięk w zagranicznym świecie naukowym i przyczyni się choć w drobnej mierze do złagodzenia nędzy ich rosyjskich współbraci.

Imieniem Komitetu  
Dr. H. T. Haber, mp., Rektor Polif. Lwowskiej.

## Kronika sportowa.

Klaska „Slavia” czeskiej we Fürth. Sclervertung Fürth zadala „Slavi” i bni. dotkliwą porażkę w stosunku 4:0 (2:0). Fürth przez zwycięstwo nad M. T. K. podczas świat i obecnie nad „Slavia” wybiła się na czoło drużyna niemieckich.

„Sparta” odniosła w tym samym dniu zwycięstwo nad S. C. Bilbao 5:3 (3:2). Union Žizkov pokonał w pięknej grze F. C. Lissabon w Lizbonie 5:0. K. S. C. Cieplice grał w Würzburgu przeciw F. C. Kickers i odniósł zwycięstwo po ciężkiej walce 4:2.

Sportklub wiedeński odniósł znow dwa zwycięstwa we Włoszech a to F. C. Spes w Gemji 5:1 (4:1), a przeciw kombinowanemu teamowi Genji (1:0).

Ubieści T. E. 31 grudnia pokonał Sp. C. Stuttgart 3:0, a 1 stycznia T. C. Freiburg 2:1.

Berlin—Haaga. 1 stycznia odbyły się zawody w Hadze z wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

